Krzywe Zwierciadło

Czasopismo Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Krzywe Zwierciadło

Spis treści:

Listy do redakcji 3-5

Inauguracja roku szkolnego 6-8

Podróż do Itaki 9 ciąg dalszy w kolejnym numerze

Poezje 10-13

Zgotuj Sobie Sukces 14-15

Idą Święta 16

Życie we Wszechświecie 17

Zapowiedzi: pierwszy artykuł to przykład korespondencji z naszymi absolwentami. Monika dwa lata temu zdała maturę i nadal pisze. Tym razem przesyła refleksje z poszukiwań drogi życiowej. Zyczymy powodzenia.

Inauguracja już za nami, ale pewnie długo będziemy wracać do tego dnia, ponieważ wszyscy z niecierpliwością czekali na przekaznaie sali do użtku. Obecnie z sali korzystaja uczniowie i r ożnego typu sportowe instytucje. Redakcja życzy sukcesów sportowych.

Zamieszczamy początek pracy wysłanej na konkurs ogólnopolski Lubię czytać. Mamy nadzieję, że praca Kasi spodoba się komisji konkursowej. Zakończenie rozważań w kolejnym numerze.

W oczekiwaniu na wyniki z wielu konkursów zamieszczamy dowody już osiągnietych sukcesów. Niedługo kolejne. Redakcja czeka na relacje.

Tradycyjnie zamieszczamy również tradycje i zwyczje świąteczne. Tym razem informacji na ten temat dostarczyli uczniowie szkoły zawodowej.

W tym roku Pani Mucharskiej i Pani Drobisz udało się także zachęcić uczniów do konkursów astronomicznych. Jedną z możliwości było napisanie eseju, którego króciótki początek zamieszczamy w tym numerze. Zapraszamy do lektury pozostałej częsci w nastepnym numerze.

Redakcja Krzywego zaprasza do współpracy.

RN - DT

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Listy do redakcji

Ostatnie kilka dni spędziłam w Morasku. Teraz chciałabym podzielić się z Wami swoimi wspomnieniami ... Morasko to peryferyjna część Poznania położona przy północnej granicy miasta. Tereny Moraska mają duże walory krajobrazowe i rekreacyjne. Przebiega przez nie kilka oznakowanych szlaków turystycznych. Wytyczone są liczne ścieżki spacerowe oraz rowerowe. W zachodniej części, przy granicy z Suchym Lasem, znajduje się Góra Moraska, która stanowi najwyższy naturalny punkt Poznania. Rozciągają się z niej rozległe widoki na okolice. W północnej części góry znajduje się rezerwat przyrody „Meteoryt Morasko", nazywany „przyrodniczą perłą Poznania". Prowadzi do niego wysadzona szpalerami starych lip ulica Meteorytowa. Najbardziej interesującym elementem rezerwatu jest zespół siedmiu kraterów, powstałych w wyniku upadku na teren dzisiejszego rezerwatu meteorytu żelazoniklowego. Sześć spośród siedmiu kraterów wypełnionych jest wodą, która tworzy w nich

bezodpływowe jeziorka. Moraskie kratery należą do największych i najlepiej zachowanych spośród wszystkich znanych na terenie Europy. Rzadkością jest występowanie obok siebie kilku kraterów- najczęściej występują pojedynczo. Kratery meteorytowe Morasko są unikatowym obiektem w kraju oraz jednym z ok. 150 podobnych miejsc odnalezionych na Ziemi. Na terenie Polski znany jest jeden tylko krater, znajdujący się w pobliżu Fromborka. Oprócz walorów astronomicznych rezerwat jest także miejscem występowania rzadkich odmian roślin i zwierząt.

Celem mojej podróży do Moraska nie było jednak zwiedzanie okolicy. Odwiedziłam to miejsce z innego powodu. W Morasku znajduje się Dom Rekolekcyjny oraz Klasztor Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla - właśnie w tym miejscu spędziłam kilka dni. I uwierzcie mi - były to naprawdę cudowne chwile. Będąc tam, rozmyślałam nad swoim życiem, nad tym, co chciałabym osiągnąć...I właśnie będąc tam, zdecydowałam - zostaję! Bo tutaj jest moje miejsce....Na zawsze...

Pewnie teraz zastanawiacie się, co ja takiego napisałam...:) tak - chce zostać jedną z sióstr tego zgromadzenia. Chcę nieść pomoc ludziom, głosić słowo Boże. Chcę w pełni wykorzystać życie, które ofiarował mi Pan. A najlepiej wykorzystam je, służąc ludziom jako siostra zakonna:)

Teraz pragnę przybliżyć Wam

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Krzywe Zwierciadło

historię „mojego” zgromadzenia, wyjaśnić kim jesteśmy, gdzie jesteśmy oraz opisać w kilku zdaniach poszczególne etapy formacji.
Na terenie, gdzie znajduje się dom rekolekcyjny, mieści się dworek, który obecnie jest siedzibą klasztoru Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. Powstał między 1783 a 1786 rokiem, wzniesiony został dla Ignacego Korwina-Bieńkowskiego, scholastyka krakowskiej katedry. Na początku XX wieku we dworze mieszkał ewangelicki pastor. Podczas II wojny światowej dwór zamieniono na szpital dla radzieckich żołnierzy. Po wojnie służył jako plebania przy kościele rzymsko-katolickim. Od 1958 r. odstąpiono dom-plebanię nowo powstającemu Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek dla Polonii Zagranicznej. Przez wiele lat pełnił on funkcję domu generalnego, w nim misjonarki odbywały formację początkową, składały śluby zakonne.
1 października 2007 roku, w liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek, zostało zapoczątkowane nowe dzieło Zgromadzenia - Dom Modlitwy, który mieści się również w dworku.
Siostry przebywające w Domu Modlitwy wypraszają w szczególny sposób potrzebne łaski dla naszych braci, polskich emigrantów rozsianych po kontynentach świata.

Kim jesteśmy?

”Idźcie i miłością swoją rozpalajcie świat” .
Spalajcie się dla sprawy Chrystusa.
(O. Założyciel)
Szczególnie umiłowaną nam częścią Chrystusowego Kościoła są polscy emigranci. Dla nich opuszczamy swoją Ojczyznę i idziemy, przez lądy i oceany, wszędzie tam, gdzie biją polskie serca.
Kraje znane nam dotąd z lekcji geografii, stają się naszymi. Przestają istnieć granice i kontynenty. Bierzemy w posiadanie obcą nam ziemię, po to, by oddać ją Bogu przemienioną. Mocą naszej modlitwy, ofiary i służby, zasiewamy wokół siebie ziarno Chrystusowego Królestwa, Bogu samemu zawierzając czas jego wzrostu. Stajemy na drogach naszych braci jak drogowskazy, wskazujące kierunek do prawdziwego szczęścia.
Jako Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, chcemy wołać do naszych braci zarówno w Polsce jak i na obczyźnie: „nie bójcie się żyć dla Miłości”, bo Bóg jest Miłością, Miłością uczłowieczoną i bez przerwy obecną w dziejach świata i dziejach każdego człowieka. Nie zapominajcie też o swoich korzeniach, tradycjach i wierze ojców, z której wyrośliście.”

Misja

Misja Zgromadzenia zrodziła się z duchowych i kulturalnych potrzeb polskich emigrantów, które dostrzegał ksiądz Ignacy Posadzy, Założyciel Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, obecnie Sługa Boży.
Jako Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej jesteśmy powołane do troski o zbawienie polskich emigrantów. „Na wychodźstwie polskie dusze giną” - tak wołał do nas Sł. B. ks. Ignacy Posadzy, powtarzając te słowa za Sł. B. Kard. Augustem Hlondem. Dlatego odpowiadając na Boże wezwanie, jako siostry zakonne idziemy służyć Polakom rozproszonym po całym świecie. Niesiemy im Chrystusa na obcą ziemię, uczymy cenić polską kulturę i tradycję, aby mogli zachować swoją tożsamość wypływającą z duchowego dziedzictwa swojego narodu, przy jednoczesnym włączaniu się w nowe środowisko. Właściwą formą apostolatu jest modlitwa i wszelkiego rodzaju prace ofiarowane Bogu w intencji polskich emigrantów. Pragniemy zbawienia naszych Braci, dlatego żyjemy troską o ich dusze i staramy się o to, „aby tylko Chrystus był głoszony” wśród nich. Ufamy, że nasza modlitwa i ofiara, mogą im wysłużyć łaskę głębokiej wiary i moc wytrwania w niej.

Gdzie jesteśmy?

Dom Generalny - centrum naszego życia duchowego i zakonnego. To tutaj bije serce Zgromadzenia. Stąd też płyną nieustanne modlitwy w intencji całej Polonii świata. Tutaj też wszystkie siostry rozpoczynają swoje życie zakonne, przechodząc przez

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Krzywe Zwierciad

poszczególne etapy formacji: postulat, nowicjat i juniorat. Tutaj składamy swoje śluby zakonne. Stąd też wyjeżdżamy na swój misyjny szlak i tutaj powracamy.

Polska
Na 14 placówkach pracują 94 siostry. Angażujemy się w katechezę, posługę chorym, zakrystie, biura, kuchnie i media. Ponadto jesteśmy duchowym zapleczem modlitewnym całej Polonii świata oraz pracujących wśród nich sióstr i księży. Wypraszamy im potrzebne łaski i moc Ducha Świętego, aby nie zabrakło im sił, by nie ustali w drodze.

Europa
Pracujemy wśród Polaków mieszkających w pięciu krajach Europy. Za wschodnią granicą służymy pomocą rodakom na Białorusi. Szczególnie aktualna jest nasza posługa wśród Polaków, którzy wyjechali do Wielkiej Brytanii, Niemiec czy do Włoch. Misjonarki Chrystusa Króla realizują swą misję również na Węgrzech.

Świat

Polacy żyją w najdalszych zakątkach świata. Tam również mogą spotkać siostry Misjonarki Chrystusa Króla. Pracujemy począwszy od Kanady, przez USA, Brazylię, aż po Tasmanię w Australii.

Etapy formacji:

1. Postulat (ja właśnie jestem na tym etapie:) więc jeszcze długa droga przede mną)
Pierwszy etap formacji ma pomóc w pogłębieniu życia chrześcijańskiego, poznaniu życia zakonnego i utwierdzeniu w powołaniu przez modlitwę, naukę i pracę.
2. Nowicjat (dwuletni)
Nowicjat jest czasem głębszego poznania i ukochania Jezusa, a także poznania posłannictwa naszego Zgromadzenia oraz przygotowania do pracy apostolskiej.
Siostry rozpoczynające nowicjat otrzymują swój pierwszy habit i biały welon. Przez całe dwa lata, w oddaleniu od rodziny i najbliższych, w ciszy nowicjackiej kaplicy wsłuchują się w głos Mistrza, za Którym chcą pójść przez całe swoje życie.
Aby lepiej poznać i pokochać osobę Jezusa Chrystusa siostry nowicjuszki w tym czasie zdobywają wiedzę teologiczną na wykładach i studium, ponadto przede wszystkim szukają odpowiedzi na pytanie: czy ich wybór jest prawdziwy. Jest to przede wszystkim czas ukochania Jezusa Chrystusa całą mocą młodzieńczego serca, oddawszy Mu siebie do całkowitej dyspozycji. Poznają też różne obowiązki i prace potrzebne w dalszym życiu zakonnym. Po ukończeniu nowicjatu, siostry składają Pierwsze Śluby Zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, by sercem oddanym Bogu z radością służyć naszym rodakom rozsianym po wszystkich lądach świata. W ten sposób siostry rozpoczynają następny okres formacji zakonnej, zwany: junioratem.
Do pracy za granicą wyznaczane są siostry po ślubach wieczystych, które składają po pięciu latach ślubów czasowych.
I tak właśnie wyglądają moje wspomnienia z Moraska. Dla Was pewnie nie znaczą nic, ale dla mnie pobyt tam to początek nowego życia:)

Monika - a już niedługo siostra Klara:)

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Powiatowa Inauguracja

Otwarcie sali gimnastycznej

1 września 2009 roku w ZSE-G w Żywcu miał a miejsce Powiatowa Inauguracja Roku Szkolengo połaczona z obchodami 70 rocznicy wycbuchu drugiej wojny światowej i a także uroczystym otwarciem nowej sali gimnastycznej. Przecięcia wstęgi dokonali m. in. Starosta Andzrej Zieliński, Wizytator Jacek Szczotka, Ks. Infułat Władysław Fidelus, który dokonał również poświęcenia nowego obiektu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz samorządowych, posłowie, dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych, byli dyrektorzy Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych, dziennikarze i wielu zaproszonych gości.

Program uroczystości obejmował część oficjalną - przemówienia władz i Dyrekcji Szkoły, podziękowania dla inicjatorów budowy i wykonawców , wspomnienie tragicznych wydarzeń historycznych połaczone z projekcja filmową, a także część artystyczną poświęconą historii szkoły.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Roku Szkolnego 2009/2010

Błogosławieństwo i poświęcenie prze życzliwego naszej szkole Ks. Infułata

Zaproszeni goście - Stanisław Zątek, Ks. Infułat, Poseł S. Piętka

Starosta Żywiecki, Dyrektor Ekonoma -A. Zoń, Burmistrz Żywca A. Szlagor

Przedstawiciel Rady Rodziców Pan Caputa

Zdjęcie wykonane na nowej sali gimnastycznej, ujęcie z boku.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Dyrektor Adam Zoń w przemówieniu zacytował słowa Jana Pawła II: “Każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarbiec wartości, które zawsze trzeba uświadamiać, aby moc je urzeczywistnić. Ćwiczenie uwagi, wychowanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i ssolidarności, wierność obowiązkom - to wszystko należy do cnót sportowca.”

Recytacja w wykonaniu aktorki teatru Vademecum

Występ orkiestry z Czernichowa, która uświetniła uroczystość.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Podróż do Itaki

Życz sobie, żeby długie było wędrowanie...

„Pewnego dnia wyjdę z domu o świcie...” Tymi słowami rozpoczyna się wiersz, którego wersy kołyszą się codziennie w mojej głowie, tańczą szalonego oberka z moimi marzeniami, wspomnieniami, planami. Chociaż z dnia na dzień realia mojego życia ulegają ciągłym zmianom, to ten jeden wiersz pozostaje dla mnie niezmiennym szlakiem wędrówki. Bo właśnie tytuł tego wiersza „Wędrówka” tak mocno zapisał się w mojej pamięci. Kiedy Danuta Wawiłow pisała ten wiersz, na pewno miała takie same marzenia jak ja. I teraz kiedy w pamięci wertuję wersy utworu, czuję się tak, jakby Danuta Wawiłow pisała go tylko dla mnie, jakby wiedziała, że wędrówka jest i będzie dla mnie sensem życia, jakby pani Danuta miała świadomość tego, że to ja jestem tą turystką, która będzie wędrować z kotkiem, chłopczykiem i dwoma drzewami, tak jak pani Wawiłow o tym napisała.

Odkąd w moje ręce wpadł podręcznik do piątej klasy szkoły podstawowej zatytułowany „Słowa zwykłe i niezwykłe”; wiedziałam, że wszystkie słowa w tej książce są zwykłe, tylko „Wędrówka” jest niezwykła, bo jest napisana niezwykłymi słowami. Nie potrafiłam wtedy jeszcze nawet czytać, ale ozdobiona niebieską ilustracją strona z wierszem dała mi znać, że kiedy się nauczę, to mam wrócić znów na stronę z ilustracją i czytać o tym chłopczyku, kotku i dwóch drzewach z obrazka. I od tamtej pory, patrząc w niebo, myślę o wędrówce i patrząc na dwa nagie drzewa rodzi się we mnie pragnienie, aby wspiąć się na nie i przekonać je, że jednak będą jeszcze zielone. A kiedy widzę chłopczyka płaczącego na stopniach domu, to wiem, że i dla niego przyjdzie czas wędrówki, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto nie będzie chciał iść przez życie sam.

W wierszu niezwykłym, jak go określam, podmiot liryczny zbuntował się i postanowił, że wyjdzie kiedyś z domu cichutko, o świcie. Chłopiec chciał wziąć ze sobą tylko małego chłopczyka, który płakał, zmarzniętego kotka i dwa uschnięte drzewa. Chciał wędrować z nimi przez pola, lasy i góry. Stwierdził jednak, że każdy, kto będzie chciał, będzie mógł się przyłączyć. Chłopak wiedział, że wędrówka będzie trwać wiele lat, ale kiedyś dotrze on w końcu do celu. Tym celem było miejsce, gdzie wszyscy będą szczęśliwi, równi, gdzie ziemia będzie ciepła, a niebo niebieskie i czyste. Właśnie u celu wędrówki każdy będzie każdego rozumiał, nikt nie będzie się z nikogo śmiać. Jedynym, za czym chłopak będzie tęsknił to obecność tych, którzy nigdy nie odważyli się na taką długą i niebezpieczną podróż.

Kiedy nastał w moim życiu czas nastoletnich buntów, to wmawiałam sobie – tak jak chłopiec z wiersza – ze wyjdę kiedyś z domu tak cichutko, ze nikt wędruje, to jest zawsze młody.” Teraz twierdzę, że tylko osoby, które odważą się na wędrówkę, mogą dotrzeć do dorosłego życia. c. d.n.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Poezje

***

Kto stawia miłość na pierwszym miejscu w swym życiu,
Kto nie wstydzi się płakać choć czasem w ukryciu,
Kto pracuje wytrwale jak mrówka, co dźwiga ciężary większe od siebie,
Kto zachwyca się chmurą jak watą cukrową wędrującą po niebie,
„Kto ma tak za tak, nie za nie bez światłocienia”,
Kto dostrzega, że wszystko w życiu się zmienia,
Kto przełamuje między ludźmi wielkie bariery, lody,
Kto płynie przez życie jak łódka po morzu, która nawet jeśli jest miotana przez fale i wiatr, utrzymuje się na powierzchni wody,
Kto w życiu może polegać na przyjacielu,
Kto podobny do zawodnika, co trasą wyznaczoną biegnie do celu,
Kto jest jak ptak szybujący nad światem, co nie troszczy się o swój ziemski los,
Kto w lipcowe, gorące popołudnie bierze do ręki zboża złocisty kłos,
Kto stara się być dla innych schronieniem jak drzewa dla ptaków podczas ogromnej wichury,
Kto wie, że jeśli wierzy, może przenosić góry,
Kto z szarości swojego życia potrafi wykrzesać kolor wspaniały,
Kto wie, że wobec Boga jak okruch jest całkiem mały,
Kto zaraz po przebudzeniu dziękuje Bogu za to, że mógł otworzyć oczy,
Kto z Jezusem jak z Przyjacielem przez życie kroczy,
Kto idzie drogą wyznaczoną przez Boga, bo wie, że Bóg jest najważniejszy,
Kto nie wybiera łatwych ścieżek, dróg na skróty, które proponuje świat
Kto nawet nie realizując tych wskazówek zwróci się o pomoc do Boga,
Ten będzie pięknie żył, nie będzie bał się śmierci i nie ogarnie go trwoga.

Miłość nieodwzajemniona

Widzisz o Panie jaką mi
Twa trwogość udręką,
milczysz, a Twa oschłość
dla mnie męką.
Ja widzę jednak, iż pod tym pancerzem
ognie skrywasz miłosne w nieprzebranej mierze.
Choć gorące płomienie nie skruszą Twego milczenia,
ja w strumieniu rozkoszy ciskam żarzące spojrzenia.
Ja milczę, Ty milczysz, cóż to za siła?
Nasze umęczone serca w swe szpony pochwyciła.
Goreją, płoną me wnętrzności i duch ulatuje.
Ugaś o Panie ogień, niech się Twe serce ulituje.

Ira Reiss

A gdyby tak miłość porównać do kwiatu?
Czy nie rozwija się tak samo pięknie jak róża?
Jeśli opanujemy sztukę opieki nad kwiatem,

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

będziemy starać się go utrzymać przy życiu jak najdłużej.
Gdy nie będziemy go pielęgnować - umrze.

A gdyby tak miłość porównać do drzewa?
Czy nie wzrasta ona z każdym dniem coraz wyżej?
Drzewo rośnie coraz wyżej jakby chciało dotknąć nieba,
jest coraz większe, coraz mocniejsze i piękniejsze.
Jeśli jednak nie będziemy chronić go przed drwalem - zginie.

A gdyby tak miłość porównać do ptaka?
Czy nie unosi nas nad ziemią?
Jeśli opanujemy sztukę latania,
będziemy starać się unosić coraz wyżej jak Ikar.
Jednak jeżeli będziemy patrzeć ślepo w słońce - spadniemy.

A gdyby tak w miłości być jak kwiaty, drzewa i ptaki?
Czy nie stworzymy związków idealnych?
Jeśli będziemy dbać o drugą osobą, chronić, podziwiać
i będziemy patrzeć na nią z rozsądkiem.

Poezje

Czy nie stworzymy związków idealnych?

Do żywiołu

Ty płoniesz i ja płonę.
Ty – wulkan gorący
Ja ogniem płonący
W jedną tylko patrzę stronę.

Twój ogień to zagłada wszystkiego,
Ja ogniem swej miłości
Mej lubej chcę dostarczać radości.
Cóż może być bardziej miłego?

Twój ogień obdziela wszystkich.
Mój płonie tylko dla mej
Ukochanej i uwielbianej.

Zgaśniesz, zbywszy się zapasów wszelkich,
Więc żadnych nadziei nie miej
Wieczny ogniu miłości do lubej mej, wiej.

Śmierć

Niepewność ogarnia każdego człowieka.
Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co nas jutro czeka.
Nikt też nie wie, jak długo przyjdzie nam żyć na tym świecie,
Być może śmierć nadejdzie już w tym momencie.

Okrutna śmierć podąża za nami wielkimi krokami,
By na wieczność zamknąć obraz świata przed naszymi oczami.
Pragnie naszego potknięcia, chwili słabości,
By wydać ostatni wyrok bez litości.

Nie cofnie się przed niczym, nic też nie stanowi dla niej ograniczenia,
Nawet wiek ludzki nie ma żadnego znaczenia.
Odbierze przywilej życia dziecku,
starszej osobie,
By ich ciała na wieki spoczęły w grobie.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

dłoń

mając coś w uszach
wędruję przez świat
choć kraty w bramach
od tylu już lat
to coś co trzyma
ma we mnie moc wielką
jak po jesieni zima
skończy się piosenką
mógłby trzymać dla nas piedestał
nie ma jednak wyczucia
mówił po prostu, że słyszy coś w bębnach
bo powiedzieć coś musiał
i widząc te bloki i zieleń codzienną
krzyczał o spokoju na świecie
wiedział, że wtedy kwiaty już więdną

jednak
zatrzymał się
na lecie
i robił to w
myślach

to była ta
noc
nie było już
czasu
okrywał go
koc

kawałki hałasu
nie wiedział co robić
więc wstał z podłogi
nie chciał nic roztrwonić
lecz popadł w nałogi
i słyszał już szum
spokojny i cichy
lecz nagle usłyszał dzwon

dźwięk to nadzieja
lecz rąk już nie było
chciał coś pozmieniać
to nadal w nim żyło

buzuje już krew
i senne powieki
tysiące miał drzew
receptą na lęki
utopił się w tych myślach
nie miał tego co dawniej
wiedział, że wciąż płynie Wisła
lecz twarz jego wciąż blednie
wtedy już wyszedł

ludzie swoje ręce wciąż czyścili
on zbrudzone miał na zawsze
stracił czas, kawałek chwili
ta nadzieja już nie zgaśnie
coś co było nie powróci
choć wielu znalazło się wtedy
pustka, ogień serce kusi
to szlak kamieni i biedy
płomień zgasł i ciemno było
lecz w domach była jasność
tam wciąż światło się tliło
to samo co chwilę temu zgasło
głazów tysiące i motyle piękne
jego głowę ozdabiać miały
lecz chciał tylko tę jedną rękę
i stał wciąż mały
w cieniu przeszłości

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

istota

Widziałem okrąg na niebie
dawał mi znaki
wołał do siebie
lecz nie mogę odejść taki

Wyobraź sobie świat
w którym mnie nie ma
jest pozbawiony wad
bólu i cierpienia

Nie jestem jeszcze na to gotowy
poczekaj jeszcze chwilę
chcę tam wejść zupełnie nowy
i rozpatrzyć tu moją winę

Bo wiem, że muszę coś jeszcze
zrobić
mam spraw tu wiele
chcę się sam nad życiem
pogłowić
choć czekają przyjaciele

Tam nie ma czasu
i płynie rzeka
nie ma hałasu
nie znajdziesz złego człowieka

To misja moja
chcę ją wykonać
ten cel to moja jedyna ostoja
lecz nie chcę niczego żałować

Boję się teraz, bo światłość
ukryta
a ciemność przytłacza mnie z góry
jedyna przeszkoda to winy i
ciernie
a rozpędzą się chmury

Więc zmienię coś na to
poprawię swe czyny
wolę bowiem być szczęśliwą
masą
niż sam być tam jedyny

lot

Była kiedyś piękna szkoła,
każdy do tablicy wołał.
Proszę Pana Profesora –
niech nie płonie nigdy szkoła!

Była też komuna licha,
w sercach pewnych trwa do
dzisiaj.
Biedne dzieci z swą niewiedzą
w ławkach szkolnych cicho
siedzą.

Jest to teraz miejsce straszne -
tej historii małej właśnie.

Mózgi piorą tam okropnie,
tam nie liczą się już stopnie,
idą prosto jak wódz każe
pozbawieni wszelkich marzeń.

zostaw

Słyszałem jego głos
nie mówił szeptem
to był pewien jęk
nie dosłyszałem
chciał mi coś przekazać
lecz wiedziałem
nie mogę już wracać
i piękny był
i straszny w tym
co chciał powiedzieć
już nie mógł mówić
nie miał już czym
i w tym sekunda trwała minutę
i w końcu zgasło
i zgaśnie kiedyś
nie musisz słyszeć
lecz musisz wierzyć
to znaki życia
co są wraz ze mną
i chociaż wszyscy
nagle się zlękną
a wiem to na pewno
to głos z ukrycia
więc szanuj dar życia
swój dar bycia...

Kamil Kastelik

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Zgotuj Sobie Sukces

Uczniowie naszej szkoły - **Adriana Mrózek** i **Monika Potasiak** z kl.IV g Technikum Usług Gastronomicznych oraz **Żaneta Bąk** i **Bartosz Porębski** z kl.III b Technikum Żywienia i Gospodarstwa Domowego, wzięli udział w I edycji konkursu **„Zgotuj Sobie Sukces”**. Organizatorem była firma Marko Cash and Carry Polska S.A. z siedzibą w Warszawie. Młodzież została podzielona na dwuosobowe zespoły, które były przygotowane do konkursu przez panie mgr **Alicję Brodę** i mgr inż. **Aleksandrę Katanę-Pietraszko**. Warunkiem uczestnictwa w konkursie było samodzielne opracowanie przepisu i technologia sporządzania dania składającego się z przekąski zimnej i dania głównego dla 6 osób z uwzględnieniem produktów konkursowych, tj. łososia norweskiego i halibuta. Organizatorzy spośród 80 zgłoszeń wybrali 24 zespoły, w tym 2 z naszej szkoły. Drugi etap odbył się w dniu **15.10.2009** w Warszawie, gdzie uczniowie w zespołach wykonywali przygotowane przez siebie potrawy w określonym przez jury czasie. **Adriana Mrózek i Monika Potasiak zajęły IV miejsce,** natomiast **Żaneta Bąk i Bartosz Porębski VI miejsce** w ogólnej klasyfikacji, co umożliwiło młodzieży zakwalifikowanie się do finału. W ostatnim etapie konkursu, który odbył się **16.10.2009** wzięło udział 12 zespołów. Podczas finału nasi uczniowie mieli wykonać potrawy z zupełnie nieznanych wcześniej surowców. Wynik jednak był bardzo dobry, ponieważ zespół **Żanety Bąk i Bartosza Porębskiego** uzyskał w końcowej ocenie **V miejsce,** a grupa - **Adriana Mrózek i Monika Potasiak VIII miejsce**. Konkurencja i wymagania organizatorów były na bardzo wysokim poziomie, jednak nasza młodzież wykazała się dużymi umiejętnościami, wolą walki i hartem dycha, co pozwoliło na uzyskanie wysokiego wyniku i zgotowanie sobie i szkole sukcesu.

A. Katana-Pietraszko

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Wyjazd do Warszawy w ramach konkursu *Zgotuj Sobie Sukces* był dla nas niesamowitym przeżyciem. W wolnym czasie zwiedzaliśmy naszą małą grupką Warszawę. Wieczorami przesiadywałyśmy u nowo poznanych rówieśników, dzieląc się wrażeniami z pobytu. Była także okazja, żeby porozmawiać z ludźmi doświadczonymi, reprezentującymi fach, który my dopiero staramy się zdobyć.

Bardzo żałuję, że niektórzy uczestnicy konkursu odpadli już w półfinale, reprezentowali bowiem naprawdę wysoki poziom.

Niezapomnianym wrażeniem na pewno jest współpraca w ramach konkursu ze słynnymi szefami kuchni polskich i zagranicznych, którzy traktowali nas z szacunkiem i sympatią, co widać na zdjęciach.

Sam konkurs, przygotowanie potraw zajmowało dużo czasu, ale przydarzyło się nam także wiele ciekawych przygód. Z racji tego, że głównym celem było sporządzanie potraw z ryb, mieliśmy dosyć tego typu potraw. Zgodnie jednak z tradycja w piątkowy wieczór na kolację podano ryby. Bunt był jednogłośny, więc udaliśmy się na pyszną tortillę.

Swoją energię spożytkowałyśmy także na walkę wręcz, a konkretnie cytrynową wojnę na linii Żywiec-Zielona Góra-Gdańsk.

Dziękujemy opiekunom za umożliwienie nam udziału w konkursie. Szlaki przetarte, więc za rok będzie jeszcze lepiej. *Ada*

Zgotuj Sobie Sukces

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Idą Święta...

Idą święta...

Boże Narodzenie w tradycji chrześcijańskiej to święto upamiętniające Narodziny Jezusa. Jest to liturgiczne święto stałe, przypadające na 25 grudnia. Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania, zwanym adwentem. W kościołach, które nadal celebrują liturgię według kalendarza juliańskiego, Boże Narodzenie przypada obecnie na 7 stycznia.

Najstarszym znanym dziś autorem, który pisał o Narodzinach Jezusa w grudniu, jest Hipolit. W datowanym na 204 Komentarzu do Księgi Daniela jest napisane: Pierwsze przyjście Pana naszego wcielonego, w którym narodził się w Betlejem miało miejsce ósmego dnia przed kalendami styczniowymi". Dzień 25 grudnia jako datę pamiątki obchodzenia Bożego Narodzenia podał też rzymski historyk Sykstus Juliusz Afrykański.

Kamil

Wiedzieliście, że...

W Boże Narodzenie nie pozwalano dawniej zapleść warkoczy ani pościelić, ani domu miotłą pozamiatać, ani ziemniaków skrobać. Nie wolno było podkidywać gnoju ani butów pucować. Mietły chowano, topory i noże także, żeby ich nie było widać. Nie wolno było trzymać prania na polu, bo by ludzie chorowali. W Boże Narodzenie nic nie wolno było robić, tylko krowom dać jeść.

Sylwia

Z historii...

Wieczerza wigilijna to odległe echo słowiańskiej uczty ofiarnej, poświęconej zmarłym. W zamierzchłych czasach wierzono, że tej nocy domy odwiedzają duchy. Pamiętano o ich obecności przez cały dzień, poruszając się ostrożnie, żeby nikogo nie potrącić. Pamiętano o nich także po biesiadzie, by ułatwić im dostęp do darów, otwierano okna. Podawano też zwierzętom Opłatek, bo wierzono, że zmarli przyjmują zwierzęcą postać.

Pomyślność i dostatek w nadchodzącym roku zapewnić miało przyrządzenie postnych potraw z roślin polnych i ogrodowych, owoców leśnych i ryb, a każdej z nich trzeba było przynajmniej spróbować, by cieszyć się życiem przez nadchodzące 12 miesięcy.

Złą przyszłość zapowiadało pożyczanie w tym dniu czegokolwiek, kto bowiem pożyczał, miał niewielką szansę na wzbogacenie się. Dobrze z kolei wróżyła niezauważona wigilijna kradzież, zapowiadająca dostatek. Okradzionemu w tym dniu podrzucano łupy następnego dnia.

Myto się w naczyniu, do którego wrzucano monety, co zapewnić miało zdrowie i bogactwo, a wodę wylewano daleko od domu.

Swoje magiczne znaczenie miała tego dnia każda czynność i każdy rodzaj pokarmu. Zjedzenie czegoś lub nie, zrobienie czegoś lub zaniedbanie, wróżyło określony los w nadchodzącym roku.

Natalia

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Życie we Wszechświecie

Życie we Wszechświecie

Życie we Wszechświecie

By powstało prymitywne życie wystarczy ciekły rozpuszczalnik (woda, metan), pierwiastki tworzące związki organiczne (węgiel, krzem) i energia (wszelkiego rodzaju promieniowania, wyładowania elektryczne) potrzebne są, by mogły zachodzić skomplikowane reakcje chemiczne.

Z tego wynika, że życie, które, choć w formie prymitywnej, bo byłyby to zapewne znane nam z Ziemi wirusy, czy bakterie, może istnieć. Życie to życie. W tym przypadku i w tych poszukiwaniach liczy się wszystko. Jeśli chodzi o słowo życie pozaziemskie to ludzie kojarzą to z UFO. Wpływ filmów, wymyślanych historii i wszelakich niudokumentowanych, ale rzekomo sprawdzonych informacji, po prostu nie uświadamia ludziom, że to całe „życie" to nie inteligentne, zielone osoby, które mają rozwiniętą cywilizację, lecz zwykłe prymitywne istoty.

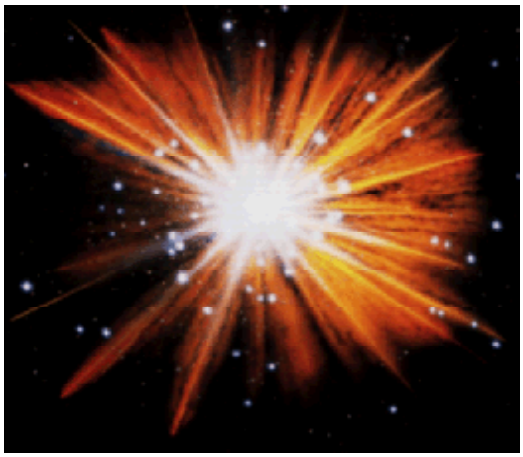

Jednak nasza cywilizacja prócz domysłów i prymitywnych badań, jeśli chodzi o potęgę Wszechświata, nie osiągnie zbyt wiele. Chociaż nigdy nic nie wiadomo, a szukać trzeba. Poza tym nie wierzę osobiście, by tak mała planeta jaką jest Ziemia, była jedynym miejscem, na którym występuje życie. Jednak nie w formie prymitywnej, a na wzór tego, co jest u nas, na Ziemi. Już dawno temu ludzie uświadamiali sobie, ze nie są sami.„Twierdzenie, że Ziemia to jedyny zaludniony świat w nieskończonej przestrzeni jest równie absurdalne jak przekonanie, iż na całym polu prosa wyrośnie tylko jedno ziarenko." Tak swoje przekonanie i pogląd na ten temat skomentował grecki filozof Metrodor. A więc jednak musi coś być, coś innego. Ale nawet nie zastanawiając się nad tym i nie zgłębiając się zbytnio w te tematy, w człowieku nadal będzie tkwiła ta ciekawość. Pomimo, że upłynęło tyle lat, cywilizacja ludzi nadal nie zbadała Wszechświata. Nadal nie skontaktowała się z nami żadna cywilizacja pozaziemska. Chociaż nic nie wiadomo, bo my, jako przeciętni obywatele Ziemi, możemy być okłamywani. Nic w każdym bądź razie nie wiadomo. Są tylko poszlaki, a nie prawdziwe dowody.

c. dalszy w następnym numerze

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

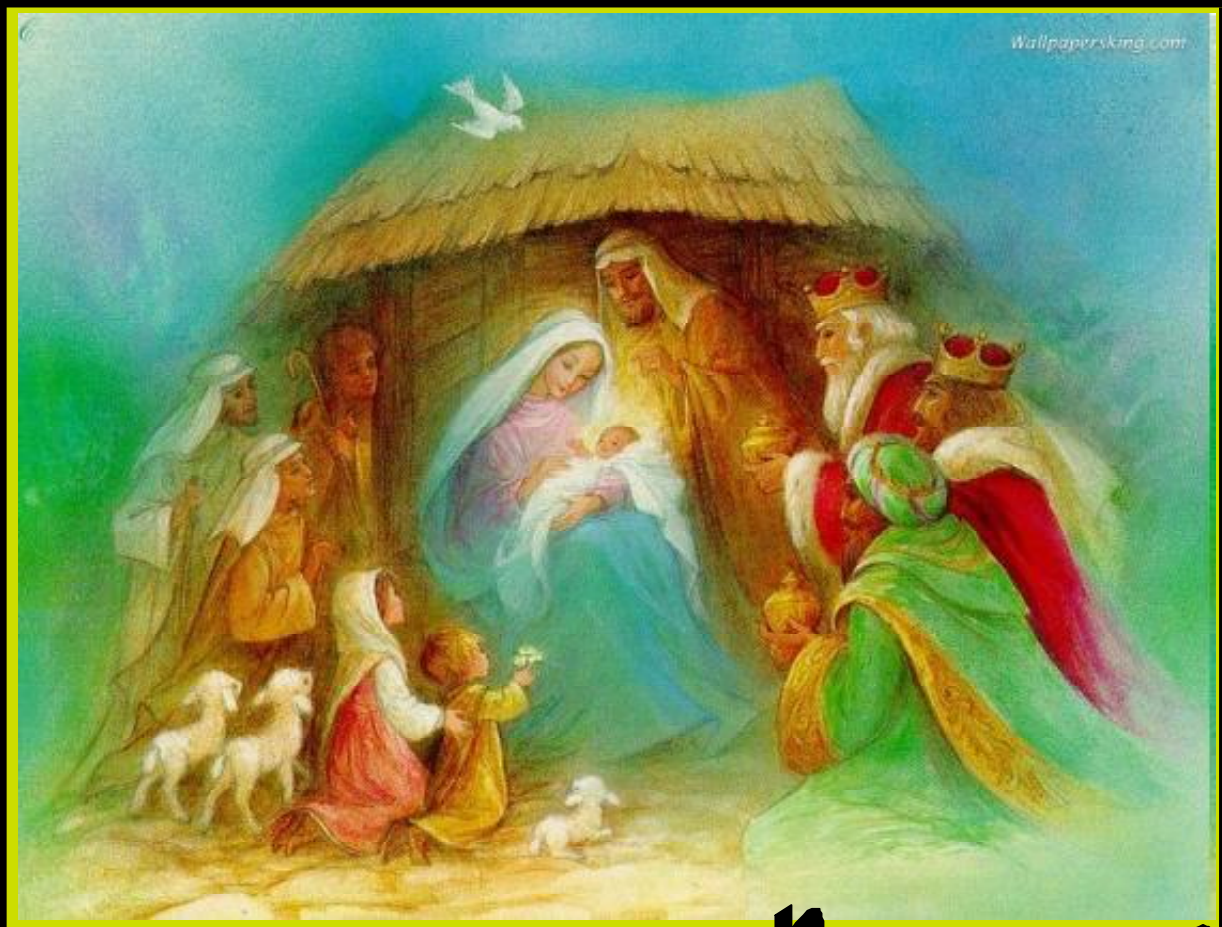

Zdrowych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia życzy Redakcja

"Bóg się rodzi,
moc truchleje..."

Życzymy, by narodził się
także w Waszych
sercach.

PDF created with pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com